

Ferdynand Pasternak

Posoborowa odnowa instytucji legatów papieskich

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 22/1-2, 33-58

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. FERDYNAND PASTERNAK

POSOBOROWA ODNOWA INSTYTUCJI LEGATÓW PAPIESKICH

Treść: Wstęp. I. Rys. historyczny. — II. Kodeksowe ujęcie instytucji legatów. — III. Zmiany posoborowe. Zakończenie.

Wstęp

W zachodzącym procesie posoborowej odnowy Kościoła — faktem jest, że wiele dawnych instytucji kanonicznych, których struktura prawna wypracowana w ciągu wieków, znalazła w Kodeksie Prawa Kan. swoje prawno-doktrynalne ujęcie, uległo już przed ukończeniem kodyfikacji prawa kościelnego gruntownej odnowie. Świadczy o tym posoborowa reorganizacja Kurii rzymskiej, powołanie do życia nowych „organów” o charakterze pomocniczym (Synod biskupów, Rady Kapłańskie i Duszpasterskie, Krajowe Konferencje Episkopatów), dokonana odnowa konstytucji zakonnych, obrzędów liturgicznych i różnego szczebla struktur kościelnych. Impulsem dokonanych już zmian były nie tylko konkretne postulaty Ojców Soboru, ale przede wszystkim treść i wskazania dokumentów soborowych oraz zawarta w nich nowa i pogłębiona koncepcja Kościoła, jako „Sakramentu zbawienia ludzi” i właściwe mu posłannictwo w świecie współczesnym.

Proces ten nie ominął także starej instytucji „Legatów papieskich”, których pozycja prawna i funkcje zostały wypracowane w wiekach poprzednich, a swój ostateczny wyraz znalazły w K.P.K. Musiała ona ulec gruntownej odnowie w oparciu o pogłębione soborowe pojęcie Kościoła, właściwą misją papieża oraz Kurii Rzymskiej w Kościele powszechnym i Kościołach lokalnych, a także jego rolę i posłannictwo w świecie.

Ponieważ metodyczne studium o instytucji legatów, mające charakter historyczno-prawny, wymagałoby gruntownych monograficznych studiów z zakresu powstania, rozwoju i uprawnień, a także rodzajów legatów papieskich i ich działalności w poszczególnych krajach aż do ostatecznego ujęcia i sformułowania tej instytucji w doktrynie Kodeksowej¹ — w artykule niniejszym ograni-

¹ Jest ona w dużej mierze opracowana, por. m. in.: Giobbio A., *Lezioni di diplomazia ecclesiastica*, Roma 1899, Cardinale L., *Le Saint-Siège et la diplomatie*, Paris 1962; Banaszak M., *Z dziejów dyplomacji watykańskiej* (1543—1605), Warszawa 1972; Wojtyńska H.,

czę się jedynie do krótkiego rysu historycznego tej instytucji, następnie skrótego przedstawienia doktryny kodeksowej, by dopiero na tej podstawie i w porównaniu z nią ukazać sens i kierunki soborowej odnowy.

I. Rys historyczny

1. Geneza instytucji legatów

Zagadnieniem podstawowym przy omawianiu genezy instytucji legatów jest najpierw uzasadnienie prawa papieża do legacji oraz powstanie tej instytucji w Kościele, a następnie ich rodzaje oraz uprawnienia ogólne i delegowane w poszczególnych krajach, także i w Polsce.

Najwyższa władza p r y m a t u, przysługująca z nadania Bożego Biskupowi rzymskiemu, stanowiła zawsze i stanowi dotąd najgłębsze uzasadnienie dla prawa papieża do legacji i instytucji legatów, powstałej już w Kościele po ustaniu prześladowań (Edykt mediolański 313 r.) przynajmniej od IV wieku². Było bowiem rzeczą po ludzku niemożliwą, biorąc pod uwagę ówczesne warunki życia Kościoła, aby papież mógł skutecznie i bezpośrednio wykonywać swoją najwyższą jurysdykcję we wszystkich częściach Kościoła, istniejącego już na terenach odległych krajów — a z czasem nawet na wielu kontynentach. Stąd konieczność wysyłania legatów, którzy w imieniu papieża, jako jego jak gdyby „alter ego” z określoną władzą i uprawnieniami, dla załatwienia różnych zleconych im zadań i spraw, stała się nieodzowna. Uzasadnienie to powtarza jeszcze papież Innocenty III (1198—1216) gdy mówi: „Ponieważ Głowa Kościoła, dla ludzkiej swej natury, nie może jednocześnie znajdować się w różnych miejscach, ani lotem skrzydeł w odległe udać się strony, ażeby sprawy nie cierpiały zwłoki, wysyła swoich legatów, jako delegowanych sędziów...”³ Rzecz jasna — funkcja legatów nie będzie się tylko ograniczać do roli „delegowanych sędziów” — niemniej sama konieczność misji legackiej znajduje tu swoje uzasadnienie.

O fakcie istnienia instytucji legatów i fakcie wysyłania ich przez papieża w swoim imieniu do Rządów i Kościołów (na sy-

Papiestwo a Polska (1548—1563) — Dyplomacja, Lublin 1977 i zebrana tam literatura przedmiotu.

² Vermeersch-Creusen, *Epitome...*, I, s. 305 i n. utrzymuje, że choć dopiero od V wieku rozróżniano legatów czasowych od stałych, to jednak już wcześniej wysyłał ich papież na sobory i dwór w Konstantynopolu (stały legat), co ustało dopiero z początkiem VIII wieku. Por. Wernz F. — Vidal P., *Jus Canonium*, t. II, s. 617 i n.; Feine H. E., *Kirchliche Rechtsgeschichte*, Weimar 1955, s. 289 i n.; Żurowski M., *O duchowieństwie w szczególności*, cz. I, Warszawa 1970, s. 181 i n.

³ Por. Enc. Nowodworskiego, t. 12, *Legaci papiescy*, s. 25 i n.

nody biskupów i sobory) mamy wzmianki już od IV wieku. Dość wspomnieć o legatach wysyłanych przez papieży na sobory i synody Kościoła zachodniego i wschodniego (wysyłanych najpierw z pośród kleru rzymskiego a następnie italskiego), dość wspomnieć o legatach czasowych i stałych, wysyłanych na dwory monarsze poczynając od Konstantyna I a kończąc na dworach Karolingów (do VIII wieku) i innych⁴.

W prawie Dekretów⁵ znajdujemy już trzy rodzaje legatów: 1) Legati a latere (nazywani przez papieża „fratres nostri”) wysyłani zwykle ze specjalnymi zleceniami z pośród kardynałów. 2) Legati missi — czyli nuntii apostołści (byli zwykle prałotami) z których wysłannicy niższego stopnia zwali się internuncjuszami, (wysyłani w mniejszej wagi sprawach lub nawet później zastępujący nieobecnych nuncjuszów). Wysłannicy ci (legati missi) poczynając od XIII wieku, od kiedy to zaczęto już instalować nuncjatury przy poszczególnych krajach, zwali się nuncjuszami, (wysyłani nie tylko dla określonych czasowych misji, ale już na stałe lub na dłuższy czas, z określoną władzą zwyczajną a nadto z delegowanymi uprawnieniami), ich zastępcy zaś — internuncjuszami⁶. 3) Wreszcie tzw. legati nati —

⁴ W pierwszych wiekach Kościoła spotykamy różnego rodzaju legatów: legaci papiescy na soborach powszechnych, na których zastępowali nieobecnego papieża; legaci do poszczególnych spraw (a latere), po których załatwieniu tracili urząd; tzw. apocrisarii — responsales, stale przebywający na dworze cesarzy w Konstantynopolu (453—743), by tam troszczyć się o sprawy Kościoła (por. Vermeersch-Creusen, dz. c., s. 306; Kumor B., *Apokryfariusz*, W: Enc. Kat. t. 1, Lublin 1973 kol. 770 i n.; Wojtyńska H., dz. c., s. 15); wikariusze apostołscy, którzy jako biskupi diecezjalni z upoważnienia papieża czuwać mieli nad określonymi prowincjami kościelnymi, z których powstałi z czasem (od IV w.) legati nati, czyli biskupi niektórych znaczniejszych stolic (metropolii, zwani później prymasami), którym papież (oraz ich następcom) powierzał część swojej jurysdykcji z obowiązkiem składania sprawozdań z wypełnionych obowiązków (por. Wernz F.—Vidal P., dz. c., s. 629; Claves-Bouaert, *Légat du Pape*, W: Dictionnaire de Droit Canonique, t. 6 Paris 1957, kol. 371—377).

Taki też przywilej otrzymała stolica arcybiskupia gnieźnieńska w Polsce w r. 1515 bullą Leona X *Pro excellenti praeeminentia*, udzielony prymasowi Janowi Łaskiemu i jego następcom, ogłoszony na synodzie Łęczyckim w 1523 r. i obejmujący odąd całą Polskę swoją jurysdykcją. Wśród uprawnień „legati nati” były następujące: czuwanie nad karnością kościelną w obrębie kraju, potwierdzanie wyboru biskupów, zwoływanie synodów i przyjmowanie apelacji od wyroków synodów prowincjonalnych, pierwszeństwo wśród biskupów kraju itp. (por. Nowacki J., *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 632; Sawicki W., dz. c., s. 319 i n.; Fąka M., *Kwestia prymasowstwa w okresie arcybiskupich rządów kard. E. Dalbora*, Prawo Kanoniczne 20/1977/nr 1—2 s. 107).

⁵ Decr. Grat., Dist. 21; c. 11, 36, C. II, qu. 6; Decret. Greg. IX, 1, I, tit. 30 de off. leg.; Cap. Officii I, de offic. Legat. in VI, 1.

których legacja związana była z zajmowaną stolicą biskupią (stąd nazwa: vicarii apostolici) i miała raczej stały charakter w odniesieniu do określonych terytoriów i spraw⁷.

Uprawnienia „legatów a latere” (zwykle kardynałów) były dość znaczne. Wysyłali ich papieże niezależnie od istniejących na danym terenie „legati nati” w ważniejszych sprawach. Legaci a latere posiadali jurysdykcję zwyczajną (ordinariam) związaną z ich urzędem i funkcją, która nie kończyła się ze śmiercią papieża⁸. Zastępując na danym terytorium samego papieża — korzystali oni z władzy niemal papieskiej: rozgrzeszali z cenzur zarezerwowanych papieżowi, wykonywali władzę nad wyjętymi spod władzy biskupa (exempti), dyspensowali od przeszkód małżeńskich, nadawali beneficja zastrzeżone papieżowi, potwierdzali wybór arcybiskupów i biskupów itp.⁹

Tak wielka władza legatów a latere stała się z czasem powodem zatargów z biskupami (a także z książętami świeckimi), których uprawnienia nad kościołami lokalnymi legaci ograniczali. Gdy nadto niektórzy legaci nadużywali swej władzy — doszło do tego, że niektórzy władcy wzbraniali im wstępu do swych krajów (np. Francja) — czego wyrazem jest klątwa i interdykt pap. Jana XXII¹⁰, grożąca książętom i krajom, które wzbraniały wstępu legatom. Stało się to jednak powodem stopniowego ograniczania władzy legatów w dobie soboru Trydenckiego, który (Sessio XXIV c. 20 de ref.) zniósł wszelkie współzawodnictwo legatów z biskupami o wzajemne uzależnienia i zakazał mieszania się legatów do sądów biskupich¹¹. Stał się też powodem coraz rzadszego wysy-

⁶ Poprzednikami stałych nuncjuszów byli w pierwszych wiekach wspomniani już apokryzjusze, których spotykamy na dworach już w IV i V wieku. Por. Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 622 in.; Ottaviani A., *Institutiones iuris publ. eccl.*, Romae 1958, t. I, s. 263 in.; Żurowski M., dz. c., s. 181 in.; Wojtyńska H. D., dz. c., s. 15.

⁷ W historii tej instytucji spotykamy się z faktem, że także świeccy (np. we Włoszech — monarchia Siccula, w Anglii — król Henryk II, także król węgierski Stefan i in. por. Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 626 in.; Żurowski M., dz. c., s. 182) — pełnili funkcję legatów papieskich. Również w Polsce, niektórzy nuncjusze opuszczając czasowo nuncjaturę, przekazywali swe uprawnienia internuncjuszom świeckim, co w okresie — kiedy już w Gnieźnie rezydował „legatus natus” — było powodem konfliktów i protestów w XVII w. (por. Enc. Kość. Nowodw., t. 12, s. 26, 32 in.).

⁸ Por. Cap. Legatus 5, de off. Leg. in VI; Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 618 in.

⁹ Por. Feine H. E., dz. c., s. 290 in.; Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 620; Bączkowiec-Baron-Stawinoga, *Prawo Kanoniczne*, t. I, s. 472.

¹⁰ Por. Extravag. super gentes 1, de consvet. c. 1; Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 618—620.

¹¹ Por. Conc. Trid., sessio XXII, cap. 7 de ref.; mogli oni już tylko przyjmować apelacje od wyroków biskupich, por. Bączkowiec-Ba-

łania legatów — zwłaszcza gdy już od wieku XIII Stolica Apostolska zaczęła ustanawiać stałe nuncjatury w poszczególnych krajach.

2. Legaci w Polsce

Ogół badaczy tego przedmiotu wysuwa zasadnicze twierdzenie, że wraz z przyjęciem przez Polskę chrześcijaństwa zaczyna Stolica Apostolska wysyłać do Polski swoich legatów z różnymi misjami — i to w charakterze legatów a latere, zwykłych legatów, komisarzy papieskich, internuncjuszków — których liczba (wśród nich byli i legaci wysyłani na Węgry, do Czech — a w tym i do Polski, najczęściej obcokrajowcy) zbliżona jest do ok. 100 przed rokiem 1556, kiedy to Stolica Apostolska ustanawia przy polskim dworze królewskim stałą nuncjaturę¹².

Oprócz legatów obcej narodowości — wiadomo, że przed ustanowieniem w Gnieźnie siedziby „legati nati” — pierwszym legatem papieskim był Henryk Kietlicz, któremu prawdopodobnie najpierw papież Innocenty III w r. 1210 powierzył misję legata w stosunku do Kościoła w Prusach, a następnie potwierdził papież Honoriusz III r. 1218, uwalniając go już w następnym roku (1219) od tego obowiązku. Do roku 1515, a więc do chwili kiedy prymas Jan Łaski arcbp gnieźnieński, otrzymał tytuł „legatus natus” bullą Leona X, takich krajowych legatów papieskich było wielu. Dość wymienić bpa wrocławskiego Tomasz — legata Grzegorza IX (1240), bpa warmińskiego Anzelm — legata Urbana IV, Wojciecha Jastrzębca arcbpa gnieźnieńskiego — legata Grzegorza XII (1409 r.) i Marcina V; w wieku XVI legatem papieskim był Piotr Tomicki (od r. 1524 do 1535), kard. Jerzy Rądziewicz bp krakowski był legatem Klemensa VIII do króla Zygmunta III (legatus missus), Bernard Maciejowski bp krakowski — legatem tegoż papieża w r. 1594 na synod władcyków ruskich w Brześciu Litewskim i inni¹³.

Arcybiskupi gnieźnieńscy, jako „legati nati”, posiadali już od

ron-Stawinoga, dz. c., t. I, s. 472; Sawicki J., *Concilia Poloniae*, t. IV, s. 15—19; tenże, *Epizod z dziejów lwowskiej kapituły katedralnej o. ł.*, W: Prawo Kan. 21/1978/nr 1—2 s. 30.

¹² Por. Henzel A., *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. PAU, Kraków t. V; Abraham Wł., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 48, 201 in.; Silnicki T., *Z dziejów Kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 215, 295 in.; Wojtyńska H. D., dz. c., s. 29 i n.

Nuncjatura w Polsce trwa aż do schyłku XVIII w., czyli do rozbiorów Polski (następnie reaktywowana po 1-szej wojnie światowej w 1918 r.). Od r. 1556 aż do likwidacji nuncjatury — stałych nuncjuszków w Polsce było 45, internuncjuszków 12-tu i ok. 30-tu nadzwyczajnych posłów (Enc. Kość. Now., t. 12, s. 31).

roku 1515 następujące uprawnienia (niezależnie od późniejszych uprawnień nuncjuszów rezydujących przy dworze królewskim): przyjmowanie apelacji od sądów biskupich i arcybiskupich w sprawach małżeńskich, w sprawach osób duchownych, w sprawach dyscyplinarnych oraz przyjmowanie rekursów diecezjalnych, gdy w kraju nie było nuncjusza. Z chwilą jednak ustanowienia nuncjatury w Polsce, a zwłaszcza od r. 1556 — uprawnienia i rola „legati nati” przysługująca arcbpom gnieźnieńskim stopniowo małe na korzyść nuncjusza papieskiego¹⁴.

„Legati missi”, czyli nuncjusze, oprócz tzw. uprawnień zwyczajnych (facultates ordinariae — np. sądy apostolskie i nuncjatorskie, które ograniczając niekiedy władzę biskupów były powodem częstych sporów a nawet odwoływania legatów i nuncjuszów) otrzymywali zwykle tzw. uprawnienia specjalne oraz różnego rodzaju szczególne zlecenia. Dotyczyły one: hierarchicznego urzędzenia Kościoła w danym państwie, zaprowadzenia odpowiednich reform w Kościele lokalnym i duchowieństwie — zwłaszcza po soborach, zwoływania i odbywania synodów (przewodniczenie), wizytowania diecezji, godzenia zwaśnionych książąt, biskupów i opatów, wreszcie zbieranie świętopierza¹⁵, odbywania sądów, ogłaszania wyroków najwyższej instancji itp.

Omawiając uprawnienia nuncjuszów — warto nadmienić, że od Kongresu Wiedeńskiego (1815 r.) nuncjusze papiescy byli równocześnie dziekanami korpusu dyplomatycznego, jako reprezentanci papieża w kraju, z którym Stolica Apostolska utrzymywała stosunki dyplomatyczne. Uprawnienie to ponowione zostało po drugiej wojnie światowej w konwencji wiedeńskiej podpisanej w 1961 roku (art. 16 p. 3). Nuncjusze otrzymywali również zwykle tytuł arcybiskupów lub biskupów „in partibus infidelium”, oni też przeprowadzali procesy informacyjne o kandydatach na wyższe godności kościelne. Pełnili zatem funkcję pośredników: od pa-

¹³ Por. Korytkowski J., *Arcybiskupi, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 do 1921*, t. I—V, Poznań 1888—1892; Sawicki J., *Concilia Poloniae*, t. I—IX; Subera J., *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971; Drabina J., *Legaci apostolscy na Śląsku w latach 1471—1479*, W: *Śląskie studia historyczno-teologiczne*, VI/1973/s. 257.

¹⁴ Stąd to od r. 1632 (od Urbana VIII) arcbp gnieźnieński stanowi już tylko 2-gą instancję dla spraw kryminalnych osób duchownych, natomiast nuncjusz pozostaje 3-cią i rozstrzygającą instancją (por. Likowski H., *Powstanie godności prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich*, W: *Przeł. Hist.* 19/1915/1—3; Sawicki W., *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 319 i n.; Fąka M., dz. c., s. 107 in.; Wojtyńska H. D., dz. c., s. 29 in.

¹⁵ Papież Paweł III w r. 1540 daruje w Polsce świętopietrze na rzecz Zygmunta I. Por. Gromnicki T., *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908; Wojtyńska H. D., dz. c., s. 29 i n.

pieża do Kościołów lokalnych i rządów, oraz od Kościołów lokalnych i rządów do papieża¹⁶.

II. Kodeksowe ujęcie instytucji legatów

Zgodnie z dawnym uzasadnieniem prawa legacji w doktrynie przedkodeksowej, również i K.P.K. (kan. 265) uzasadnia to prawo najwyższą godnością *prymatu* — i choć tego wyraźnie nie wypowiada — to jednak formuluje to jednoznacznie mówiąc, że „Romano Pontifici *ius est, a civili potestate independens*” wysyłania swoich legatów do każdej części świata (do każdego kraju), już to z jurysdykcją już to bez niej, w zależności od tego o jaki rodzaj legacji chodzi¹⁷.

Z określenia tego wynika, że prawo do legacji, niezależne od żadnej władzy świeckiej, przysługuje papieżowi z prawa Bożego, jako atrybut (*ius nativum*) pełnej niezależności Kościoła od władzy świeckiej, dany mu przez Chrystusa, jego Założyciela. Chodzi tu oczywiście o właściwe posłannictwo religijne i nadprzyrodzone Kościoła, niezależnie od takiej czy innej konfiguracji polityczno-prawnej Kościoła (państwo Watykańskie), Stolica Apostolskiej, czy wreszcie władzy ziemskiej samego papieża.

Z określenia tego wynika także, że mogą istnieć legaci (np. a latere) z władzą i jurysdykcją *zwyczajną*, (którzy i w dawnym prawie posiadali jurysdykcję zwyczajną), choć Kodeks tego wyraźnie nie precyzuje. Mogą również istnieć legaci bez takiej jurysdykcji — a posiadający tylko *ad hoc* specjalne delegowane uprawnienia, lub nawet honorowi tylko, jak np. w ujęciu kan. 270 „*legati nati*”.

Gdy idzie o rodzaje wymienionych w Kodeksie legatów — to zdaje się tu być zebrana i powtórzona dawna doktryna: wymienia się (kan. 266) legatów a latere, którymi są kardynałowie wysyłani przez papieża w jego imieniu (*tamquam alter ego*), a którzy mają taką jedynie władzę, jakiej on im udzieli¹⁸.

¹⁶ Gdy idzie o źródła do historii legatów i nuncjusów w Polsce — to znajdują się one: w Aktach nuncjatury Polskiej w Watykanie, w Archiwum nuncjatury w Wiedniu (po upadku nuncjatury w Polsce), w Archiwum Ministerstwa Spraw Duch. w Petersburgu oraz w Archiwum Głównym w Warszawie (3 pierwsze źródła pozostają prawie nieznanne, ostatnie też nieopracowane zawierało 183 woluminów oprawnych i 140 plik nieoprawnych. Natomiast dość szczegółowy wykaz zawartości Arch. Watykańskiego zob. Stickler A. M., *Historia iuris canonici latini*, Roma 1950, s. 356—357 oraz zbiory wyd. przez W. Meysztowicza zob. Wojtyńska H. D., dz. c., s. 6.

¹⁷ Por. Cappello F. M., *Summa iuris publici ecclesiastici*, Roma 1954, s. 291, 306—7, 358; Vermeersch-Creusen, *Epitome J. C.*, t. I, s. 305; Ottaviani A., dz. c., s. 362; Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 618 i n.

¹⁸ Chodzi tu zapewne nie o władzę zwyczajną, jak to miało miejsce

Kan. 267 mówi o legatach „qui mittuntur” — a zatem chodzi tu o dawnych „legati missi”, którzy wg Kodeksu (podobnie jak i w dawnym prawie) mogą mieć tytuły nuncjuszów albo internuncjuszów (Kodeks nie wspomina nic o pronuncjuszach). Wysyłani czasowo przez papieża dla załatwienia określonej sprawy — będą to zapewne dawni „legati missi”, których określona przez papieża władza ustaje z chwilą zakończenia misji. Wysłani natomiast na stałe do określonych krajów mogą mieć tytuły:

a) nuncjuszów, jako stałych przedstawicieli Stolicy Apostolskiej przy rządach katolickich w ważniejszych stolicach;

b) internuncjuszów, jako stałych przedstawicieli w mniej ważnych stolicach lub przy rządach akatolickich;

c) wreszcie delegatów apostolskich, jako przedstawicieli stałych Stolicy Ap. w krajach i przy rządach, które nie utrzymują oficjalnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą św.¹⁹ Jak wykazywała praktyka — ci ostatni nie wchodzili zwykle w skład Korpusu Dyplomatycznego przy rządach.

Tenże kan. 267, podając powyższe odmiany „legati missi” — definiuje również ich uprawnienia.

Wśród uprawnień wymienionych wyżej nuncjuszów, internuncjuszów i delegatów apostolskich — jedne są tzw. zwyczajne (potestates ordinariae), które przysługują wszystkim wymienionym wyżej rodzajom „legati missi”, oraz delegowane specjalnie przez papieża.

Do uprawnień zwyczajnych, związanych z funkcją „legati missi” (a więc nuncjusza, internuncjusza i delegata ap.) należą: z jednej strony — popieranie przyjaznych stosunków Stolicy Apostolskiej z rządami świeckimi przy których są akredytowani, zgodnie z otrzymanymi od Stolicy Ap. dyrektywami, z drugiej strony — czuwanie nad stanem Kościoła na powierzonym sobie terytorium i informowanie o nim papieża.

Oprócz tych uprawnień zwyczajnych, w których uczestniczą zarówno nuncjusze, internuncjusze jak i delegaci ap. — wszyscy oni otrzymują nadto specjalne uprawnienia delegowane.

Uprawnienia te, udzielane legatom przez Kongregację Konsystorialną zostały opublikowane po Kodeksie najpierw w Monitor Ecclesiasticus (1920 r. s. 127 i n.), a udzielone później wszystkim

w dawnym prawie, lecz tylko o władzę delegowaną lub też tzw. specjalne uprawnienia. W tym też uwidacznia się różnica z dawnym prawem.

¹⁹ Por. kan. 267 § 1 i 2 K.P.K.; Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 629; Insadowski H., *Ustrój prawny Kościoła katolickiego*, Lublin 1926, s. 175 i n.

legatom przez też Kongregację w r. 1947 „ad quinquennium” także w innych publikacjach naukowych²⁰.

Urząd i uprawnienia udzielone przez Kodeks legatom Stolicy Ap. nie wygasają (kan. 268) w chwili wakansu Stolicy Ap., chyba że co innego zawierało pismo papieskie; ustawały natomiast: po wykonaniu zadania (legatus a latere), po odwołaniu o którym zostali legaci powiadomieni, wreszcie po zrzeczeniu przyjętym przez papieża.

Ważnym jest natomiast kodeksowe ujęcie stosunku uprawnień legatów do uprawnień i władzy Ordynariuszów miejsca, które to sprawy i w dawnym prawie nastęrczały Stolicy św. wiele kłopotów — w wyniku czego musiano niejednokrotnie nawet odwoływać niektórych legatów lub nuncjuszów, także i w Polsce.

Kodeks w kan. 269 jako zasadę stawia, że legaci powinni pozostawić ordynariuszom miejsca swobodne wykonywanie ich jurysdykcji, której im udziela prawo²¹.

Jedynie w dziedzinie precedencji Kodeks postanawia, iż jeśli nawet legaci nie są biskupami — to jednak wyprzedzają wszystkich ordynariuszów, którzy nie są kardynałami. Wolno natomiast legatom, którzy są biskupami, bez pozwolenia ordynariuszów celebrować pontyfikalne nabożeństwa (z użyciem tronu i baldachimu) oraz błogosławić ludowi we wszystkich kościołach im podległych, z wyjątkiem kościołów katedralnych²².

Wydawać by się mogło, że władza zwyczajna legatów papieskich zdefiniowana ogólnie w Kodeksie, oraz ich stosunek do ordynariuszy miejsca, respektujący w pełni jurysdykcję biskupów, nie powinien być nastęrczać trudności. Jeśli jednak trudności takie istniały — a dali temu wyraz niektórzy Ojcowie soborowi w dyskusji nad tym problemem²³ — to wynikały one po Kodeksie

²⁰ Por. Vermeersch-Creusen, *Epitome J.C.*, t. I, vol. II, Romae 1949, Appendix I s. 658 in. Uprawnienia te dotyczyły po Kodeksie wielu spraw, które w Kodeksie zarezerwowane były Papieżowi, a z których (nawet oparciu o k. 81 i in. wypadków przewidzianych w prawie) nie mógł dyspensować Ordynariusz miejsca. Uprawnienia zwyczajne i delegowane, zgodnie z doktryną Kodeksu, dotyczyły tylko wymienionych wyżej 3-ch rodzajów „legati missi” — a nie legatów „a latere”, którzy zgodnie z kan. 266 K.P.K. otrzymali tylko uprawnienia delegowane przez Papieża dla określonej sprawy, nie dotyczyły także „legati nati”, którzy zgodnie z kan. 270 K.P.K. nie posiadali już po Kodeksie żadnej władzy — poza godnością czysto honorową — jedynie mogli nosić purpurę choćby nie byli kardynałami. Por. Cappello, *Summa J. C.*, vol. I, s. 310.

²¹ Sformułowanie to obejmuje chyba i uprawnienia specjalne, tzw. 5-letnie, udzielane poszczególnym biskupom przez Papieża w ramach wizyty „ad limina”.

²² Por. Wernz F.-Vidal P., dz. c., s. 630 i n.; Cappello F., dz. c., s. 306 i n.

²³ Por. *Acta et Documenta Conc. Oecumenico Vaticano II apparendo*, Series I (Antepreparatoria), Romae 1961, vol. II, pars I, s. 387—391.

najczęściej z tzw. specjalnych uprawnień tychże legatów (*facultates delegatae*), które ich władzę na podległym sobie terenie legacji dość znacznie rozszerzały. Rzecz jasna — gdy uprawnienia te dotyczyły spraw przekraczających kodeksowe kompetencje ordynariuszy miejsca (np. zarezerwowanych Stolicy św. lub papieżowi) — to w pewnym sensie (zwłaszcza w krajach odległych) ułatwiały one sprawowanie rządów ordynariuszom bez potrzeby ich ciągłego odnoszenia się do Stolicy św. Kiedy jednak szły nie raz za daleko, krępując swobodę działania — wywoływać mogły nieporozumienia i sprzeczności, zwłaszcza że istniały uprawnienia, które działalność ordynariusza dublowały, np. niektóre wypadki udzielania dyspens w sprawach małżeńskich, możliwość rozgrzeszania z rezerwatów samego ordynariusza, możliwość udzielania bierzmowania i innych sakramentów, pontyfikalnych celebracji nabożeństw, ingerencje w obsadzanie kościelnych urzędów beneficjalnych itp. Oto tło spotykanych nieporozumień i zarazem podstawa soborowych postulatów domagających się ścisłego rozgraniczenia kompetencji i nowego ujęcia instytucji legatów papieskich w duchu doktryny soborowej²⁴.

III. Posoborowe zmiany w instytucji legatów

W dyskusjach, jakie odbywały się w auli soborowej nad wypracowaniem wielu dokumentów (*Lumen Gentium*, *Gaudium et spes*, *Presbyterorum ordinis* i in.) zgłoszono także wiele zastrzeżeń pod adresem dotychczasowej formy instytucji legatów papieskich²⁵. Podstawą postulowanej odnowy i jej powodem były nie tylko praktyczne kolizje kompetencyjne, ale i nowa soborowa doktryna o Kościele, o jego obecności i właściwej mu misji w świecie współczesnym, o urządzie i posłudze biskupów i in.

Sama konstytucja dogmatyczna o Kościele, która wyraźnie odchodzi od dawnego pojęcia Kościoła definiowanego w kategoriach prawnych, „społeczności prawnie doskonałej” na wzór państwa — do pojęcia Kościoła w kategoriach teologiczno-biblijnych jako „Ludu Bożego i sakramentu zbawienia”, z właściwym mu posłannictwem religijnym i nadprzyrodzonym, dostatecznie uzasadniała dla niektórych ojców całkowitą nawet likwidację instytucji legatów,

²⁴ Chodziło tu m. in. o wizytacje miejsc podległych jurysdykcji ordynariusza miejsca wg. kan. 1382, dyspensowanie od postów itp. uprawnień, które pokrywały się z uprawnieniami ordynariusza.

²⁵ Postulaty dotyczyły m. in.: umiędzynarodowienia Korpusu Dyplomatycznego Stolicy św., także osobami z Kościołów wschodnich; kwalifikacji moralnych kandydatów (cnota i pragnienie poświęcenia się służbie Kościoła), skromnego wyposażenia nuncjatur, dokładniejszego określenia relacji do miejscowej Hierarchii, zakresu uprawnień specjalnych legatów itp. Por. *Acta et Documenta...* (Antepreparatoria), v. II, p. I, s. 387—391.

jako przedstawiciele dyplomatycznych Kościoła instytucjonalnego, korzystającego z prawa legacji na wzór państwa, którym już Kościół nie jest. Gdy do tego doszło pełne dowartościowanie urzędu biskupiego, a nawet obszerne uprawnienia udzielone biskupom w *Pastorale munus* i *De episcoporum muneribus*, czyniące zdaniem niektórych uprawnienia legatów i nuncjusów za bezprzedmiotowe, wreszcie soborowa nauka o kolegalności biskupów jako następców apostołów i kolegium apostolskiego, a nadto utworzenie przez papieża „Synodu biskupów” jako senatu papieża, złożonego nie tylko z przedstawiciele Kurii Rzymskiej ale i poszczególnych episkopatów (a więc forum spotkania się i wymiany tendencji odgórných i oddolnych zarazem) — wszystko to dla wielu ojców soborowych oznaczało, iż podtrzymywanie instytucji legatów papieskich w jej dotychczasowym ujęciu jest zbyt cenne.

Oczywiście było w tych głosach dużo przesady, choć bowiem Kościół soborowy pogłębił znajomość samego siebie (ad intra), określił głębiej i dokładniej swoje religijne i nadprzyrodzone posłannictwo (ad extra), to jednak nie przestał być społecznością złożoną z ludzi, żyjącą wśród ludzi i posłaną do ludzi²⁶. Nadto tenże soborowy Kościół, choć widzi potrzebę głębszych kontaktów wewnątrzkościelnych i we właściwych sobie granicach stara się je realizować, to jednak pragnie także nawiązać dialog z całym współczesnym światem, z państwami, rządami i organizacjami, właśnie m. in. za pośrednictwem swoich przedstawiciele dyplomatycznych w roli legatów.

Dlatego Ojciec św., nie podejmując w tym przedmiocie żadnych drastycznych decyzji, a przeciwnie, spełniając wolę zdecydowanej większości ojców, wyrażonej w dekrete *O pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* (n. 9), by nie zlikwidować, a „dokładniej określić obowiązki legatów papieskich”, po dłuższych przygotowaniach i konsultacjach, po uprzednim zreformowaniu Kurii Rzymskiej, wydał dn. 24 czerwca 1969 roku motu proprio *Sollicitudo omnium Ecclesiarum*, dotyczące funkcji Legatów Biskupa Rzymskiego i ich odnowy w duchu posoborowym²⁷.

²⁶ Wskazuje na to nie tylko konstytucja dogm. *Lumen Gentium* n. 1—6, ale i szereg posoborowych przemówień Pawła VI (m. in. do członków Roty Rz. oraz na Kongresie Kanonistów 19.II.1977 r.) Por. też: Sztafrowski E., *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, t. I, Warszawa 1976, s. 15—22.

²⁷ AAS 61/1969/473-484; polskie tłumaczenie zaczerpnięto: Sztafrowski E., P.P.K., t. II, z. 1, nn. 2283—2341. Por. też: Sztafrowski E., dz. c., s. 287 in; Żurowski M., dz. c., s. 183 in.

1. Uzasadnienie teologiczno-prawne funkcji legatów (prawo papieża do legacji)²⁸

Motu proprio zaraz na wstępie podaje uzasadnienie teologiczno-prawne funkcji legatów wraz z uzasadnieniem prawa papieża do legacji. Idąc po myśli dawnego prawa (także i kodeksowego) oraz odnośnych dokumentów Soboru Watykańskiego II — papież uzasadnia to prawo następującymi argumentami:

a) Zlecona przez Chrystusa papieżowi, jako następcy Piotra, troska o wszystkie Kościoły, domaga się obecności papieża „w różnych częściach globu ziemskiego” oraz dobrej orientacji o stanie i warunkach każdego Kościoła lokalnego, jako integralnej części Kościoła powszechnego.

b) Biskup Rzymski bowiem, w oparciu o konstytucję dogmatyczną *Lumen Gentium* (n. 22) „posiada w Kościele władzę pełną, najwyższą i powszechną, którą może zawsze wykonywać w sposób wolny”, a która w myśl nauki Soboru Watykańskiego I²⁹ jest „zwyczajna i bezpośrednia”. Nadto papież i przysługująca mu władza prymatu jest „fundamentem jedności zarówno biskupów jak rzeszy wiernych” — a mając od Chrystusa przekazane „klucze Królestwa niebieskiego” i polecenie, aby „utwierdzał swoich braci”, tym samym ma papież obowiązek „kierować” nimi, prowadzić do jedności, wspomagać i pocieszać ich „słowem i ... swoją obecnością”.

Obowiązek ten, przekazany przez Chrystusa, dotyczy nie tylko „owiec własnych”, ale i innych, które nie są jeszcze w jego owczarni, aby „nastała jedna owczarnia i jeden Pasterz”. Ma on też obowiązek „rozkrzewiania wiary” i głoszenia Ewangelii wszystkim narodom³⁰.

c) Wreszcie pełne uzasadnienie prawa do legacji podaje papież w cz. III n. 1 tegoż motu proprio, gdy mówi: „Biskupowi Rzymskiemu przysługuje „*ius nativum et independens*” mianowania i wysyłania legatów oraz ich przenoszenia i odwoływania w oparciu o najwyższą władzę prymatu, z tym, że gdy chodzi o legatów przy rządach — mianowanie to i odwoływanie powinno się dokonywać „z zachowaniem przepisów prawa międzynarodowego”.

²⁸ Już sam tytuł motu proprio wskazuje, że chodzi tu o legatów Biskupa Rzymskiego, jako Głowy Kościoła katolickiego — a nie przedstawicieli Stolicy Ap. lub Kościoła jako takiego, tym mniej suwerennego Miasta Watykańskiego. Papież nadto dokumentem tym uchyla wszystkie dotychczasowe normy o legatach, które są sprzeczne z tym nowym ujęciem.

²⁹ Konst. dogm. o Kościele *Pastor aeternus*, Denz. 1821.

³⁰ Dotyczy to uzasadnienia legacji nie tylko w krajach akatolickich, ale i przy innych wspólnotach wyznaniowych (na różnym szczeblu) w celu nawiązania z nimi dialogu, co stanowi posoborowe „novum”. Por. *Lumen Gentium* n. 18, 22; Sztáfrowski E., dz. c., s. 265 i n.; Żurowski M., dz. c., s. 28—29.

Oprócz uzasadnienia prawa legacji — motu proprio zawiera także bliższe określenie osób i instytucji, przy których papież pragnie ustanawiać swoich legatów. W kwestii tej znajdujemy w motu proprio pewne nowe ujęcia i rozróżnienia, których nie zawierało zarówno dawne, jak i kodeksowe prawo, a które poddyktowane zostały zapewne doktryną dokumentów soborowych.

Na pierwszym miejscu wymienia papież Kościoły lokalne i ich Episkopaty, podając przy tym następującą motywację: wypełnienie wymienionych wyżej a nałożonych przez samego Chrystusa obowiązków, wymaga najpierw od papieża — jak mówi on — „utrzymywania ścisłych powiązań między nami i Braciami w Episkopacie” oraz ich Kościołami, co dokonywać się może nie tylko przez listy biskupów wysyłane do papieża lub ich wizyty „ad limina”, ale także przez legatów — czasowo albo na stałe ustanawianych przy biskupach różnych krajów ³¹.

Oprócz Kościołów lokalnych i episkopatów, do których papież kieruje swoich czasowych lub stałych legatów, pragnie on ich także wysyłać do „krajów na całym okręgu ziemskim”, przy czym pełnić oni mają wówczas podwójną funkcję: reprezentują papieża przy Kościołach lokalnych i zarazem przy rządach poszczególnych krajów. Uzasadnia to papież potrzebą dwustronnego nurtu, jaki powinien płynąć od Papieża do biskupów i wiernych (czyli od centrum) oraz od nich do Papieża, czyli „do centrum”, zwłaszcza, że przez swoich legatów „uczestniczy” niejako Papież permanentnie w życiu wszystkich wiernych, „wszczepia” się w nie i lepiej „poznaje” ich potrzeby i pragnienia.

W intencjach bowiem papieża — urząd legata reprezentującego najwyższą władzę kościelną w samych Kościołach lokalnych ma być najpierw „pomocą dla Biskupów, kapłanów, zakonników i wszystkich wiernych”, by mogli oni w nim znaleźć „oparcie i obronę”. Jest tu zatem na pierwszym miejscu podkreślona przez papieża ich rola twórcza i konstruktywna, jaką on sam pełni w całym Kościele powszechnym. Papież zastrzega się też, że urząd legatów „nie jest ponad władzę biskupią, nie zastępuje jej, ani jej też nie ogranicza; przeciwnie — „strzeże jej oraz braterską i roztropną radą wspomaga i umacnia”. Przytacza tu nawet papież słowa św. Grzegorza Wielkiego, który mówił: „Gdy nie pozostawia

³¹ Uzasadniając potrzebę ustanawiania legatów — Papież wspomina o swoich podróżach do różnych Kościołów, ale równocześnie zaznacza, że nie jest w stanie dotrzeć osobiście do wszystkich i wypełniając wskazania Soboru (*Christus Dominus n. 9*) pragnie korzystać „z wypróbowanej” instytucji legatów. Sam bowiem Synod Biskupów oraz umiędzynarodowienie Kurii Rz. — choć daje okazję dla kontaktów biskupów z Papieżem, nie przekreśla jednak potrzeby i celowości ustanawiania legatów. Nadto Głowa Kolegium Biskupiego (następców Kolegium Apostolskiego) powinna być w ustawicznej łączności z biskupami z całego świata.

się każdemu biskupowi jego własnej jurysdykcji, wtedy ma miejsce naruszenie porządku kościelnego przez Nas, którzy winniśmy go strzec". Staje tu więc papież na stanowisku kodeksowym zachowania nienaruszonej władzy ordynariuszów, a nawet mocniej to podkreśla, co we właściwej wykładni kanonistycznej należy rozumieć o władzy biskupów w ujęciu posoborowym wraz ze wszystkimi danymi im w odnośnych dokumentach posoborowych uprawnieniami. (Pastorale munus, De episcoporum muneribus)³².

Natomiast zwyczaj wysyłania legatów do krajów i rządów tak katolickich jak i tych, w których Kościół „jest przynajmniej w jakiś sposób obecny” (czyli akatolickich) — uzasadnia papież prawem związanym z jego „duchowym urzędem” oraz faktem sprzyjających okoliczności historycznych, które wprowadziły taką praktykę.

Chociaż bowiem Kościół i państwo są społecznościami „prawnie doskonałymi” i niezależnymi od siebie każda w swoim porządku³³, to jednak przedmiotem ich posłannictwa i oddziaływania jest ten sam człowiek żyjący na ziemi w konkretnych okolicznościach społecznych i kulturowych, a równocześnie powołany przez Boga do zbawienia. Wynika z tego, jak konkluduje papież, że Kościół i państwo mają nie tylko własne, ale też „wspólne cele” i dlatego w imię dobra człowieka oraz całej cywilnej społeczności ludzkiej powinny prowadzić „otwarty dialog” zmierzający ku jedności i wzajemnej współpracy w duchu szczerego przeciwieństwa rozbieżności, by w ten sposób mogły skutecznie wypełnić nurtujące ludzi pragnienia pokoju i postępu. Ten otwarty i szczerzy dialog Kościoła z państwami pozwoli także tym ostatnim poznać lepiej pokojowe i twórcze zadania Kościoła, aby włączyć jego „moce duchowe”, organizację i „instytucję” do budowania pokojowego i owocnego dla obu stron współistnienia i współdziałania.

Na trzecim miejscu (oprócz Kościołów i rządów) wymienia papież organizacje międzynarodowe, które mają na celu dobro oraz pomyślny rozwój ludzi, do których *Stolica Apostolska* pragnie także wysyłać swoich stałych legatów lub aktualnych przedstawicieli i nawiązywać twórczą współpracę z nimi.

³² Dotyczy to także uprawnień specjalnych, tzw. 5-letnich, jakie otrzymują ordynariusze przy okazji wizyt „ad limina”, a które w wykładni kanonistycznej nie mogą być ograniczone jurysdykcją zwyczajną legata papieskiego.

³³ „Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne. Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu...” (KDK, n. 76)

2. Rodzaje legatów

Po tych ogólnych założeniach uzasadniających prawo papieża do legacji oraz określających wspólnoty wyznaniowe i społeczno-polityczne, przy których papież chce mieć po soborze swoich przedstawicieli — przechodzi motu proprio do omówienia różnego rodzaju legatów. Jest tu widoczna ciągłość dawnej nauki kanonistycznej z kodeksową włącznie, od której to posoborowe ujęcie prawie nie odbiega.

Ten prawny wywód rozpoczyna się definicją istoty funkcji legata: legaci Biskupa Rzymskiego są to „osoby, posiadające najczęściej sakrę biskupią, którym zleca Papież funkcję reprezentowania Go na sposób stały w różnych krajach lub regionach kuli ziemskiej” (I, 1). W określeniu tym uderza podkreślenie sakry biskupiej (choć nie bezwzględne — najczęściej), co w ujęciu kodeksowym odnosiło się tylko do pewnej kategorii legatów (a latere — kardynałowie), następnie mianowanie ich na sposób stały (w odróżnieniu od „missi” — wysyłanych dla załatwienia określonych spraw, a których funkcje wygasają po ich zakończeniu), wreszcie powiedzenie ogólne „w różnych krajach lub regionach kuli ziemskiej”, niezależnie od tego, czy legat tak mianowany pełni swoją funkcję przy Kościołach i Episkopatach, czy też przy rządach (o czym była mowa wyżej), czy wreszcie równocześnie przy jednych i drugich.

Podkreśla to zresztą papież, gdy w I, 2 mówi wyraźnie, że pełnią oni swoją funkcję:

- a) „albo tylko przy różnych Kościołach lokalnych”,
- b) „albo jednocześnie przy Kościele i państwach oraz przy ich rządach cywilnych”³⁴.

Ci, którzy pełnią swą funkcję tylko przy Kościołach lokalnych zwą się „Delegatami Apostolskimi”³⁵.

Gdy zaś do legacji przy Kościołach lokalnych dochodzi w niektórych krajach „funkcja utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Państwami i Rządami” — wtedy legaci zwą się: nuncjuszami, pronuncjuszami, internuncjuszami, w zależności od tego,

³⁴ Możliwość ustanawiania legatów przy kościołach lokalnych, jakkolwiek w czasach nowożytnych stanowi pewne „novum”, to jednak wyraża także powrót do dawnej praktyki Kościoła, kiedy to papieże posyłali ich do kościołów lokalnych z określoną misją kościelną, por. Ottaviani A., dz. c., s. 361 i n.

³⁵ Zgodnie z doktryną K.P.K. — delegaci byli ustanawiani w krajach, z którymi Stolica Ap. nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych (formalnie rezydowali oni zatem przy Episkopatach kościołów lokalnych) i jako tacy — zależeli od Kongreg. Konsystorialnej, podczas gdy nuncjusze i internuncjusze przy rządach podlegali Sekretarzowi Stanu. Por. kan. 267 § 2 oraz Inśadowski H., dz. c., s. 176.

czy należą do korpusu dyplomatycznego i są jego dziekanami, czy też nie należą — a zaliczani są do grupy tzw. „legatów nadzwyczajnych” lub „ministrów pełnomocnych”³⁶.

Mogą być jeszcze wypadki „na skutek szczególnych okoliczności miejsca lub czasu”, kiedy legat papieski może mieć nazwę „Delegat Apostolski i Poseł Stolicy Apostolskiej do Rządu” (chodzi tu zapewne o wypadek, gdy jako „delegat” pełni swą funkcję przy Kościele lokalnym, a równocześnie jest czasowo lub nawet na stałe „posłem do Rządu”, z którym Stolica Apostolska nie nawiązała jeszcze formalnych stosunków dyplomatycznych). Może być również wypadek, że do takiej stałej legacji dochodzi urzędnik stały z funkcją uzupełniającą urząd legata jako jego zastępca, czyli tzw. „Regens” lub też „Chargé d’Affaires” jako pełnomocnik do pewnych spraw³⁷.

Natomiast gdy idzie o przedstawicieli już nie papieża, a Stolicy Apostolskiej przy organizacjach międzynarodowych, kongresach lub konferencjach, to mogą być nimi tak duchowni jak świeccy (tak w charakterze przewodniczących jak i członków), którzy nazywają się wtedy: „delegatami” lub „obserwatorami” w zależności od tego, czy Stolica Apostolska jest członkiem tej organizacji i czy posiada w danej konferencji prawo głosu, czy nie (II, 1).

Podobnie reprezentują Stolicę Apostolską (a nie papieża) ci członkowie poselstwa (nuncjatury etc.), którzy w wypadku, gdy nie ma przewodniczącego poselstwa lub jest czasowo nieobecny — zastępują go tak przy Kościele lokalnym jak i przy Rządzie i zwą się „czasowymi pełnomocnikami do załatwiania pewnych spraw (ad interim) (II, 2)³⁸.

Rzecz jasna — przepisy motu proprio o legatach nie dotyczą tych ostatnich (Pełnomocników do załatwiania pewnych spraw) jak również Delegatów i Obserwatorów Stolicy Apostolskiej; którzy nie reprezentują papieża, a tylko Stolicę Apostolską i są sen-

³⁶ Czaja J., *Instytucjonalne formy działania dyplomacji watykańskiej*, W: *Sprawy Międzynarodowe*, 1/1976/s. 100) utrzymuje, że w tych krajach, w których nuncjusz nie może być uznany dziekanem Korpusu Dyplomatycznego — nosi on nazwę pronuncjusza.

³⁷ Regens lub chargé d’affaires wysyłani są do tych krajów, do których Stolica Ap. nie może wysłać legata 1-szej lub 2-giej klasy (nuncjusz, internuncjusz) — z tym, że jeden i drugi mogą być przedstawicielami stałymi, chargé d’affaires jest jednak akredytowany przy ministrze spraw zagranicznych, a nie przy Rządzie. Por. Czaja J., *dz. c.*, s. 100.

³⁸ Prawdopodobnie chodzi tu o chargé d’affaires o charakterze czasowym tylko, lub „delegatów”. Nadto pamiętać należy, że przepisy zawarte w m. pr. O legatach nie dotyczą „pełnomocników dla załatwienia pewnych spraw”, jak również Delegatów i Obserwatorów Stolicy Ap., którzy nie reprezentują Papieża, lecz tylko Stolicę Ap. i nie są sensu stricto legatami, ich zastępcami lub pełnomocnikami (II. 3).

su stricto legatami, ich zastępcami lub wreszcie pełnomocnikami (Delegatami Apostolskimi) (II, 3).

Mianowanie i odwołanie legata ma też określoną w motu proprio właściwą sobie procedurę. Tak jak papieżowi samemu przysługuje „*ius nativum*”, niezależne od nikogo do „mianowania”, „wysyłania”, tak też i do „przenoszenia i odwoływania swoich legatów” (III, 1).

Funkcja ta (udzielana na stałe w formie ad revocationem) nie wygasa w czasie wakansu Stolicy Świętej (jak i w dawnym prawie i w K.P.K.) — wygasa natomiast: po wypełnieniu zlecenia, przez odwołanie podane do wiadomości zainteresowanemu, albo też przez zrzeczenie przyjęte przez papieża (III, 2). Niezależnie od tego zgodnie z III, 3 motu proprio, a także *Regimini Ecclesiae universae* — legatów obejmuje także obowiązek rezygnowania po 75 roku życia — z tym, że papieżowi, podobnie jak i w innych wypadkach, przysługują możliwości przyjęcia lub nie przyjęcia tej rezygnacji.

3. Obowiązki legatów

a) Wśród podstawowych obowiązków legatów motu proprio na pierwszym miejscu wymienia „coraz większe umacnianie i utwierdzenie więzów łączących Stolicę Apostolską z Kościołami lokalnymi” (IV, 1). Jest to zatem podstawowe zadanie legata jako „alter ego” papieża w Kościele lokalnym w duchu posoborowych aspektów jego misji. Wybija się tu też właściwe posoborowe posłannictwo Kościoła, który na pierwszym planie stawia sobie właściwe cele religijne w stosunku do hierarchii, zakonów i wiernych na całym świecie, a dopiero wtórnie inne cele doczesne, związane z konkretną społeczno-polityczną egzystencją człowieka w świecie współczesnym.

b) Ponieważ pełni on jednak także misję Głowy Kościoła w określonym kraju, jako społeczności cywilnej — na drugim miejscu powinien on wyrażać troskę papieża, a przez niego całego Kościoła, „o dobro kraju, w którym pełni swą misję” (IV, 2). Dotyczy to przede wszystkim spraw: „pokoju, postępu, zgodnej współpracy narodów”, w których Kościół i papież chce także mieć swój udział, by wzrastało nie tylko „dobro duchowe” i „moralne”, ale i „ekonomiczne całej rodziny ludzkiej”.

c) Dlatego to legat papieski powinien „w zgodnej współpracy z miejscowymi biskupami bronić wobec rządu” tego wszystkiego, co dotyczy misji Kościoła i Stolicy Apostolskiej w tym kraju, i to nie tylko tam, gdzie legat jest akredytowany przy rządzie, ale i w takich wypadkach, gdy pełni on swą misję tylko przy Ko-

ściele lokalnym, kiedy to obowiązany jest także „podtrzymywać z władzami cywilnymi owocne kontakty” (IV, 3)³⁹.

d) Misja legata w nowym ujęciu, w posoborowym duchu dialogu ekumenicznego, nie powinna się jednak ograniczać tylko do Kościołów lokalnych i rządów, ale ma on — zgodnie z otrzymanymi instrukcjami od właściwych Urzędów Stolicy Apostolskiej oraz po porozumieniu się z miejscowymi biskupami — nawiązywać i podtrzymywać owocne kontakty z innymi wspólnotami chrześcijańskimi (wyznaniowymi) oraz z religiami niechrześcijańskimi w duchu miłości (IV, 4)⁴⁰.

e) W pionie zależności służbowych legat pełni swą misję „pod kierownictwem i zgodnie z poleceniami Kardynała Sekretarza Stanu i jego prefekta Urzędu dla Międzynarodowych Spraw Kościoła” — przeto dalszym jego obowiązkiem jest składać tym dykasteriom sprawozdanie z wykonania powierzonej przez papieża za pośrednictwem tychże urzędów misji (IV, 5)⁴¹.

f) Podobnie jak to miało miejsce w prawie kodeksowym (choć tam była mowa o władzy zwyczajnej legata — a tu jest mowa o obowiązkach zwyczajnych) — zwyczajnym obowiązkiem jego urzędu jest „informowanie” Stolicy Apostolskiej w określonym terminie, „zgodnie z prawdą i słusznością”, o warunkach, „w jakich znajdują się Kościoły”, przy których pełni on swoją misję, oraz o wszystkim, co dotyczy życia Kościoła i dobra dusz” (V, 1).

g) W całości tej działalności funkcja legata zatem jest dwustronna: z jednej strony powiadamia Stolicę Świętą „o sugestiach i wnioskach biskupów, kleru, zakonników i świeckich swojego terytorium” — z drugiej zaś przekazuje (jest pośrednikiem) zainteresowanym akta, informacje, dokumenty, polecenia Stolicy Apostolskiej (V, 2)⁴².

h) Podobnie jak to miało miejsce w dawnym prawie (zwłaszcza w oparciu o specjalne uprawnienia legatów) — tak i w oparciu o posoborowe motu proprio legaci mają obowiązek przepro-

³⁹ Mamy tu do czynienia z nowym współpartnerem w kontaktach Stolicy Ap. z krajami i rządami — mianowicie Episkopat Krajowy, zrzeszony po Soborze w Krajowej Konferencji Episkopatu, jako instytucji.

⁴⁰ Aspekt dialogu ekumenicznego — chodzi tu o te wszystkie Urzędy rzymskie (Iustitia et pax, Sekretariat dialogu z niewierzącymi i in.), które po Soborze ustanowione zostały do podejmowania określonych kontaktów ekumenicznych, a dla których legaci są pośrednikami na terenie danego kraju.

⁴¹ Składa on chyba także sprawozdania innym Dykasteriom Kurii Rz. skoro może od nich otrzymywać zlecenia.

⁴² Stąd to i odpowiednie Urzędy Stolicy Ap. powinny dostarczać legatom swoje dyspozycje i korzystać z ich pośrednictwa w przekazywaniu ich zainteresowanym, a nawet konsultować się z legatem w sprawach i zarządzeniach dotyczących terytorium ich legacji (V. 3).

wadzić proces informacyjny o kandydatach „na Biskupów i innych Ordynariuszy zrównanych z biskupami” i przedstawiać odpowiednim Dykasteriom Kurii rzymskiej listę i nazwiska kandydatów na te urzędy wraz z dokładną relacją i powziętym w sumieniu (coram Deo) własnym wnioskiem „de magis idoneo” (VI, 1) ⁴³.

W tym celu legat powinien poprosić dyskretnie o opinię odpowiednie „osoby duchowne, a nawet roztropne osoby świeckie” z nałożeniem na nie obowiązku tajemnicy, właściwej dla tego rodzaju spraw, dotyczącej zarówno osób, z którymi się konsultują, jak i osób, których ta opinia dotyczy (VI, 2a).

Wprawdzie motu proprio zastrzega (VI, 2b), że legat działać tu będzie zgodnie z przepisami Stolicy świętej ⁴⁴ i że „będzie miał na uwadze kompetencję Konferencji Biskupiej”, do której zwyczajnych uprawnień należy także typowanie kandydatów na urząd biskupi, ale powinność ta stanowi także właściwość jego kompetencji ⁴⁵.

k) Odnośnie spraw rozgraniczenia diecezji należących także do Konferencji Biskupich — legat, nie naruszając tych kompetencji w zgłaszaniu wniosków o erekcję, rozgraniczenie, zniesienie diecezji lub prowincji kościelnych, powinien nadto sam, „gdy zachodzi potrzeba” zbadać te sprawy i wraz z własnym wnioskiem w tej sprawie przesłać do Stolicy świętej propozycje Konferencji Biskupiej (VII) ⁴⁶.

l) W stosunku do jurysdykcji Biskupów — to motu proprio, deklarując nadal nienaruszalność jurysdykcji Biskupów przez obecność i uprawnienia legatów — widzi raczej rolę legatów w niesieniu pomocy Biskupom, doradzaniu, zaofiarowywaniu

⁴³ Ponieważ to samo czyni Konferencja Ep. w oparciu o udzielone jej uprawnienia — wynika z tego, że legat czyni to niezależnie przeprowadzając o kandydatach proces informacyjny. Por. Żurowski M., dz. c., s. 183; Sztáfrowski E., dz. c., s. 288 podaje, że 25.III.1972 r. Urząd Międzynarodowych Spraw Kościelnych ogłosił nowe przepisy dotyczące kandydatów do biskupstwa, w których wymienione są także uprawnienia legata (art. IX, XII, 2 i XIII). Por. PPK, t. V z. 1, nn. 8748, 8754—8758.

⁴⁴ Chodzi tu o szczególne ankiety o kandydatach i kwestionariusze dotyczące danych personalnych wg określonych przez Stolicę św. wzorów.

⁴⁵ Motu pr. mówi, że ma przy tym obowiązek respektować przywileje prawne udzielone lub nabyte przez osoby trzecie, oraz „wszelki specjalny sposób postępowania zatwierdzony przez Stolicę Ap.” (VI. 2c). Ma także respektować prawa Kościołów Wschodnich, oraz prawo udzielone zakonnikom przez Kongreg. Ewangelizacji Narodów w krajach misyjnych (VI. 3)

⁴⁶ W dawnym prawie rozgraniczenie diecezji należało do Stolicy św. — obecnie wnioski w tej sprawie podejmuje Konferencja Ep., opiniuje legat i także ostatecznie zatwierdza Stolica św.

im swoich usług w duchu zgodnej współpracy z nimi (VIII, 1) ⁴⁷.

Podobnie rzecz się ma, gdy idzie o stosunek legata do Konferencji Biskupich (VIII, 2). Legat ma pamiętać, że jej „zadania są wielkiej wagi”, stąd także powinien z tymi konferencjami „utrzymywać ścisłą współpracę i świadczyć im wszechstronną pomoc”. Jakkolwiek z samego prawa legat nie jest członkiem Konferencji Biskupów, a tylko ma być obecny na pierwszym posiedzeniu każdej sesji generalnej (chyba, że byłby zaproszony przez Biskupów lub brał udział z polecenia Stolicy Apostolskiej), to jednak powinno mu się uprzednio udostępnić wykaz spraw, które mają być rozpatrywane na danej sesji, po sesji zaś odpis akt (protokoły sesji), by mógł się z nimi zapoznać i przesłać je do Stolicy świętej.

m) Ma także legat podobną rolę w stosunku do wspólnot zakonnych. „Mając na uwadze naturę prawną wspólnot zakonnych na prawie papieskim”, „potrzebę umacniania ich jedności oraz powiązań w obrębie kraju (Konferencje Wyższych Przełożonych) i poza jego granicami” (Kurie Generalne w Rzymie) — jest obowiązkiem legata „służyć radą i pomocą wyższym przełożonym” na terenie swojej legacji. Chodzi tu o rozwój i umocnienie proponowanych przez Sobór „Konferencji Wyższych Przełożonych” zakonów męskich i żeńskich oraz ich kontaktów i zależności z przełożonymi generalnymi rezydującymi poza granicami kraju (np. w Rzymie), a także koordynowanie działalności duszpasterskiej, wychowawczej, charytatywno-społecznej poszczególnych zakonów „z zachowaniem dyrektyw wydanych w tym przedmiocie przez Stolicę świętą i miejscowe Konferencje Episkopatów (IX, 1) ⁴⁸.

Te same obowiązki — *servatis servandis* — ma legat papieski odnośnie instytucji świeckich i ich zarządów (IX, 4). Podobnie jak to miało miejsce w stosunku do wspólnot kościelnych — motu proprio szczegółowo omawia również obowiązki legata względem państwa i rządu, przy którym jest akredytowany, lub z którym nawiązuje kontakty, jakkolwiek obowiązki swe pełni jedynie przy Konferencji Episkopatu:

⁴⁷ Por. Żurowski M., dz. c., s. 188; Sztafrowski E., dz. c., s. 288.

⁴⁸ Por. Żurowski M., dz. c., s. 188; Sztafrowski E., dz. c., pieski będzie obecny na 1-szym posiedzeniu Konferencji Przełożonych Wyższych (męskich i żeńskich), jak również w tych aktach, w których (po porozumieniu się z przełożonymi) jego obecność będzie wskazana. Będzie powiadomiony o tematyce sesji, będą mu też dostarczone odpisy akt, dla przesłania ich do odpowiedniej Dykasterii Kurii Rz. (IX, 2). Wymaga się też opinii legata (wraz z opinią biskupa), ilekroć zakon ubiega się o zatwierdzenie Stolicy Ap. i status „na prawie papieskim” (IX, 3).

a) podtrzymuje on i rozwija powiązania między Kościołem a państwem i jego rządem, występując tu w imieniu Stolicy świętej (X, 1 a, b);

b) przeprowadza rokowania w sprawach dotyczących stosunku Kościoła do Państwa;

c) prowadzi szczegółowe pertraktacje w przygotowaniu „modus vivendi”, paktów lub konkordatów oraz innych konwencji z zakresu prawa publicznego (X, 1 c);

d) w załatwianiu tych spraw w sposób jaki doradzają okoliczności — legat zasięgał będzie zdania i rady Biskupów danego kraju i powiadamiał ich o ich przebiegu (X, 2);

Również motu proprio określa obowiązki legata odnośnie organizacji międzynarodowych, w wypadku gdy nie ma przy nich Delegata lub Obserwatora Stolicy Apostolskiej:

a) ma analizować programy ustalone przez te organizacje (chodzi chyba o organizacje, których siedziby lub sesje znajdują się na terenie jego legacji) i informować Stolicę świętą o ich działalności (XI, 1, a);

b) w porozumieniu z miejscowymi Biskupami ma popierać współpracę między kościelnymi instytucjami wychowawczymi i charytatywnymi a innymi podobnymi instytucjami — niezależnie od tego, czy są one państwowe czy nie (XI, 1, b);

c) będzie popierał i rozwijał działalność Katolickich Organizacji Międzynarodowych (XI, 1, c). Gdyby się zdarzyło, że do tych organizacji przydzieleni są na stałe Delegaci lub Obserwatorzy Apostolscy — mają oni obowiązek wypełniać swoją funkcję po uzgodnieniu sprawy z legatem tego kraju, na terenie którego przebywają (XI, 2).

4. Prawa i szczególne uprawnienia legatów

Dotyczą one zarówno miejsca legacji (lokalne) jak i jego osobistych uprawnień (personalne):

a) siedziba legata jest wyjęta spod jurysdykcji ordynariusza (XII, 1);⁴⁹

b) może on w swojej kaplicy udzielać kapłanom władzy spowiadania, korzystać z własnych uprawnień, związanych z urzędem i posiadany stopniem hierarchicznym, sprawować kult Boży i ceremonie zgodnie z przepisami terytorialnymi — a gdzie jest to przyjęte (jest we zwyczaju) — z powiadomieniem zainteresowanej władzy kościelnej (XII, 2);

c) może on — po powiadomieniu właściwego Ordynariusza, gdy to będzie możliwe — we wszystkich Kościołach legacji udzielać

⁴⁹ Egzempcja nuncjatur w odniesieniu do Rządów ma swoje uzasadnienie w konwencjach międzynarodowych, natomiast egzempcja w obrębie jurysdykcji kościelnej stanowi pewne „novum”.

wiernym błogosławieństwa i sprawować funkcje liturgiczne w pontyfikaliach (XII, 3);⁵⁰

d) na terenie legacji cieszy się przywilejem precedencji przed Arcybiskupami i Biskupami — ale nie przed Kardynałami i Patriarchami, tak w ich własnych Kościołach, jak i poza nimi (XII, 4).

Prawa i przywileje dotyczące osoby i siedziby legata są udzielane po to, by umiarkowanie i roztropnie z nich korzystając, legat ujawniał przez to własny charakter swego poselstwa i łatwiej mógł wypełnić swoje zadanie.

Uchylone zostały wszystkie przeciwne tym dotychczasowe zarządzenia.

Zakończenie

Reasumując zawartość prawną omawianego dokumentu można w zakończeniu wyciągnąć pewne ogólne wnioski, z podkreśleniem wprowadzonych zmian oraz zgłoszonych pod ich adresem zastrzeżeń lub niejasności:

a) W motu proprio uderza przede wszystkim — pełniejsze niż to miało miejsce w Kodeksie — uzasadnienie teologiczno-prawne funkcji legatów papieskich, w oparciu nie tylko o dawną doktrynę (prymat Biskupa Rzymskiego), ale także soborową naukę o prymacie, o Kościele i jego pierwszoplanowym religijnym posłannictwie, z uwzględnieniem jednak misji Kościoła posoborowego we współczesnym świecie, w dziedzinie współpracy i współdziałania w tym wszystkim, co służy dobru człowieka, a co ten współczesny, pluralistyczny świat stanowi.

Stąd to kierowanie legatów nie tylko do Kościołów w lokalnych (zadanie pierwszoplanowe), w których legaci mają niejako uobecniać papieża, a równocześnie informować Go o ich życiu i działalności, ale także kierowanie legatów do krajów i rządów zarówno utrzymujących stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, jak i nie utrzymujących, wreszcie do organizacji międzynarodowych, z którymi chce ona nawiązywać i podtrzymywać owocną (służącą człowiekowi i całej rodzinie ludzkiej) współpracę — nie wyłączając nawet niechrześcijańskich wspólnot wyznaniowych, z którymi pragnie ona prowadzić dialog i nawiązywać w duchu miłości owocne kontakty.

Poszerzony zatem został wyraźnie w posoborowym Kościele, który odnawia się nie tylko od intra ale i od extra, zakres legacji, a tym samym pole współdziałania Kościoła i świata.

⁵⁰ Dotyczy to także katedry, która w K.P.K. była wyjęta. Szczegółowe uprawnienia udzielone legatom przez Kongreg. Biskupów 1. I. 1968 r. zob. Sztáfrowski E., PPK, t. VI, z. 2, ss. 47—68;

Rzecz jasna — chodzi tu posoborowemu Kościołowi nie tylko o swobodny kontakt z Episkopatami i wiernymi na polu jurysdykcji i życia ściśle religijnego, co nigdy nie podlegało dyskusji (swobodne znoszenie się Biskupów i wiernych z papieżem), ale chodzi także o kontakty na polu dyplomatycznym z istniejącymi wspólnotami społeczno-politycznymi i konfesyjnymi w duchu współpracy i dialogu ekumenicznego. Jest to bezsprzecznie *novum* — świadcząca o ujęciu misji legatów w duchu doktryny soborowej.

Uderza to zwłaszcza w zestawieniu z tymi dokumentami soborowymi, jak *Lumen Gentium* i *Gaudium et Spes*, w których Kościół ma wyraźnie funkcję służebną, chce służyć współczesnemu światu darami łaski, światłami Ewangelii, nie pragnie „panowania” w sensie ziemskim, wyrzeknie się przywilejów, wiązania się z określoną polityką — jako apolityczny i ponadustrojowy — byleby tylko mógł we współczesnym świecie dawać autentyczne świadectwo Ewangelii i być wolnym.

Ta wizja soborowego Kościoła znajduje w tym dokumencie swój pełny wyraz i stanowi praktyczną propozycję autorealizacji.

b) Podobnie, jak zakres misji legatów, czyli adresaci legacji, rozbudowane również zostało i uproszczone samo pojęcie legata i jego rodzaje. Wprowadzone zostało wyraźne zróżnicowanie na legatów reprezentujących papieża (najczęściej są Biskupami lub „a latere” także Kardynałami, jak dawniej) oraz reprezentujących Stolicę świętą (Delegaci Apostolscy i Obserwatorzy).

Wśród legatów stałych tzw. „missi” — oprócz nuncjusza i internuncjusza — pojawił się pronuncjusz (chyba w stolicach o mniejszej randze w krajach akatolickich), o którym nie wspominał Kodeks.

Istnieje w randze najniższej legatów (podobnie jak i w Kodeksie) Delegat Apostolski, ale pojawia się — oprócz internuncjusza (gdy nuncjusz nie jest jeszcze mianowany lub jest dłużej nieobecny) — także tzw. „Regens” jako zastępca każdego z nich oraz bliższy personel placówki: Chargé d'affaires, Pełnomocnik dla załatwienia pewnych spraw i inni urzędnicy. Pojawiają się także „Delegaci Apostolscy” przy Organizacjach Międzynarodowych oraz „Obserwatorzy”, którzy mogą być osobami świeckimi, nawet w randze przewodniczących „delegacji”⁵¹.

Jest utrzymana dawna forma legata a latere, którego władza

takież uprawnienia udzielone im przez Kongreg. Ewangelizowanie Narodów na terenach misyjnych w 1972 r. zob. tamże, s. 69—79.

⁵¹ Świadczy to o posoborowym dowartościowaniu laikatu i włączenie go w zbawczą misję Kościoła na tym odpowiedzialnym odcinku oraz współodpowiedzialności za Kościół.

ustaje z wypełnieniem zadania. Nie wspomina się natomiast w ogóle o tytule „legati nati”, do którego zresztą i Kodeks nie przywiązywał większej wagi⁵².

c) Poszerzone także zostały znacznie oraz bardziej szczegółowo określone uprawnienia legatów i to tak odnośnie Konferencji Episkopatu, jak poszczególnych Ordynariuszów, jak również zakonnych instytutów.

Legaci wprawdzie nie są członkami Konferencji Biskupich — mają również obowiązek respektować ich uprawnienia, ale mają być obecni na pierwszej konferencji plenarnej (a na innych — jeśli zechcą) — natomiast Konferencje Biskupów mają im uprzednio przedłożyć tematykę obrad, a po zebraniu protokołów spraw załatwionych. Ale są też wypadki, gdy uprawnienia legatów uzupełniają jak gdyby decyzje Konferencji Episkopatu — np. w przeprowadzeniu procesów informacyjnych o kandydatach na wyższe urzędy i dołączanie do nazwisk (wysuniętych chyba przez Konferencję Biskupów) swoich opinii w projektowaniu rozgraniczenia diecezji itp.⁵³

Również co do poszczególnych Biskupów i ich uprawnień motu proprio deklaruje pełną nienaruszalność ich jurysdykcji, każe się konsultować z nimi w sprawach układania stosunków z państwem, każe im pomagać i bronić ich, pośredniczyć w przekazywaniu dyspozycji od różnych Dykasteriów Kurii Rzymskiej i chociaż motu proprio nie zawiesza bezpośrednich sprawozdań Biskupów „ad limina” — to jednak poleca legatom informować Stolicę świętą o życiu i działalności Kościoła na całym terytorium legacji, a więc i poszczególnych diecezji. Daje nadto legatom prawo precedencji przed nimi, wyjątkowo siedziby legacji spod ich jurysdykcji, wreszcie pozwala legatom celebrować wszędzie uroczyste pontyfikalne nabożeństwa — także w katedrach biskupich, które w Kodeksie stanowiły wyjątki od tej zasady.

To odnowione w duchu posoborowym ujęcie instytucji i funkcji legatów przyjęte zostało po jego opublikowaniu z mieszanymi ocenami i opiniami. Jedni widzieli w tej odnowie daleko posunięty postęp i faktyczną realizację postulatów soborowych (m. in. Plöchl), inni — dopatrywali się w tym ujęciu niezbyt wyraźnego odejścia od potrydenckiej definicji Kościoła „instytucjonalnego”, ujmowanego w kategoriach prawnych, pewnego rodzaju „zahamowania” przez ten dokument soborowej decentralizacji w Kościele oraz pewnego ograniczenia „dowartościowanej” przez

⁵² Jest kwestią przynajmniej dyskusyjną, czy tam, gdzie dotąd „legati nati” lub prymasi mieli szczególne uprawnienia nabyte lub udzielone, utraciły one swoją moc, skoro motu proprio każe legatom respektować istniejące i legalnie udzielone uprawnienia osobom trzecim?

⁵³ Por. Żurowski M., dz. c., s. 189; Szafrowski E., dz. c., t. I, s. 288.

Sobór władzy biskupów oraz określonej autonomii Kościołów lokalnych. Zwracano również uwagę, że na przyszłość utraci chyba swój sens zachowana praktyka wizyt biskupów „ad limina”, połączona ze sprawozdaniami 5-letnimi o stanie diecezji, składanych okresowo Papieżowi — skoro legaci obowiązani są przysyłać swoje informacje daleko częściej. Kwestionowano wreszcie zbyt daleko idące i zbyt szczegółowe uprawnienia legatów, przekraczające swoim zakresem raczej ogólne i podstawowe uprawnienia Kodeksowe⁵⁴.

Przytaczając jednak te obiekcje — bezstronne przyznać trzeba, że oprócz niektórych słusznych zastrzeżeń kompetencyjnych (zwłaszcza w zakresie tzw. „uprawnień specjalnych”) — w zarzutach tych kryje się także trochę nieporozumień. Nie można bowiem negować prawa Papieża od legacji i to nawet w aspekcie przede wszystkim religijnego posłannictwa soborowego Kościoła. Wynika ono z prawa Bożego, jest prawem konstytucyjnym Papieża jako najwyższego Pasterza, zwłaszcza gdy mamy do czynienia ze zjawiskiem społeczności Kościoła istniejącej na całym globie ziemskim. Prawo to, wynikające z prymatu, nie straciło nadal i nie może stracić na aktualności — nawet obecnie w czasach szybkiej komunikacji i informacji. Informacja dawana o Kościołach lokalnych przez ludzi bezpośrednio zainteresowanych i za te Kościoły odpowiedzialnych, może stanowić jedną stronę obrazu rzeczywistości tych Kościołów. Stąd potrzeba jej uzupełnienia z innego, bardziej bezstronnego źródła, zawartego w informacji legata.

Nie da się również podważyć jakaś podstawowa i uzasadniona dążność Kościoła do centralizacji w zarządzie i kierownictwie — biorąc pod uwagę hierarchiczny i centralistyczny ustrój Kościoła oraz nadrzędny status papieża, wynikający z prawa Bożego, nie tylko prestiżowy ale i jurysdykcyjny (prymat).

Z drugiej zaś strony nie zawsze pełna niezależność i zbyt daleko posunięta autonomia Kościołów lokalnych (jak wykazało to doświadczenie niektórych krajów) wychodzi im na dobre i na dobre całemu Kościołowi. Nie idzie tu nawet o tendencję separatystyczne i nowe „schizmy” (których niebezpieczeństwo nie jest fikcyjne), ale chodzi także o gwarancje dla pełnej wolności i tożsamości Kościoła — tak powszechnego jak lokalnego — narażonego niejednokrotnie w imię stosowanego pozytywizmu prawnego na podporządkowanie go ustawodawstwu wewnętrznemu poszczególnych krajów, kiedy to osoba legata stanowić może rzeczywistą pomoc i ochronę.

⁵⁴ Por. Wypowiedzi kard. Suenens'a, H. Ritschela, Neumanna i in. Por. też: Wojciechowski St., *Czy Watykan powinien mieć dyplomację?*, W: *Polityka*, 16 (1972) nr 28, s. 8; W. M. Plöchl, *Das neue päpstliche Gesandtschaftsrecht*, w: *Österreichisches Archiv für Kirchenrecht*, 1—2 (1970) s. 115 i n.

A zatem rozważając „za” i „przeciw” posoborowym kierunkom odnowy instytucji legatów papieskich, można wyciągnąć ogólny wniosek, że odnowa ta — choć wyraża rzeczywistą realizację dokumentów soborowych — nie jest jeszcze w pełni zakończona, wymagać będzie dopracowania i dokładniejszego rozgraniczenia kompetencji w duchu zabezpieczenia właściwej autonomi Kościołów lokalnych i ich pasterzy — w myśl dyspozycji soborowych, czego zapewne oczekiwać należy od przygotowywanej w szerokim dialogu wewnątrzkościelnym i uwzględniającej wszelkie słuszne propozycje — nowej kodyfikacji prawa kanonicznego.

De institutionis legatorum S. Pontificis postconciliari renovatione

In Motu proprio *Sollicitudo omnium Ecclesiarum*, S. Pontifex Paulus VI, pro desideratis Patrum Conciliarium, renovationem institutionis legatorum pontificiorum perfecit, innitendo quidem profundiore Ecclesiae notione a Concilio data, propriisque eius muneribus, quibus ea in societate Populi Dei necnon in tota generis humani familia fungitur.

De notione, generibus et muneribus (iuribus) legatorum S. Pontificis, in hoc documento contentis disserens, auctor huiusce instituti delineamentum historicum prius perfecit, et postea institutionem hanc in Codice Iuris Canonici ostendit, ut his datis bene consideratis, sensus ac via postconciliaris renovationis huiusce instituti melius manifestentur.

Quod sane ipsi Sanctae Sedi et Ecclesiae servire debet, dum signum Papae in tota societate fidelium praesentis existit; deinde, ut nexus inter S. Sedem et Ecclesias locales earumque episcopos sit, oportet; denique idem institutum determinata munera in commercio cum potestate politica singularum regionum implere debet.

In evolutione historica huius institutionis quaestio de theologico-canonica ratione iuris pontificii ad legationem, necnon breve lineamentum historicum memoratae institutionis in Polonia considerantur.